

Ukraina: przygotowania do ograniczonego konfliktu z Rosją

Piotr Żochowski

7 grudnia ukraiński wywiad wojskowy (HUR) poinformował, że Rosja wzmacnia wsparcie dla sił zbrojnych tzw. separatystów. W 1. i 2. Korpusie Armijnym (odpowiednio w Doniecku i Ługańsku) trwają szkolenia żołnierzy pod nadzorem rosyjskich oficerów oraz mobilizacja rezerw wojskowych. W pobliżu linii rozgraniczenia w Donbasie odnotowano pojawienie się nowych czołgów, artylerii samobieżnej i bojowych wozów piechoty, a także aktywność grup snajperów, których zadaniem ma być sprowokowanie sił ukraińskich. We wcześniejszym komunikacie z 30 listopada HUR zawiadamiał o wykryciu znacznych transportów amunicji i paliwa z Rosji dla sił separatystycznych. Z kolei Specjalna Misja Monitoringowa OBWE informuje o coraz częstszych przypadkach utrudniania jej pracy na obszarze samozwańczych republik – blokowania możliwości swobodnego poruszania się i obserwacji.

Napięcie wzrosło dodatkowo po rozpoczęciu 1 grudnia ćwiczeń wojsk rosyjskich w Południowym Okręgu Wojskowym. Bierze w nich udział ponad 6 tys. żołnierzy i 500 czołgów. Siły Zbrojne Ukrainy jak dotąd nie podejmują działań mobilizacyjnych. Ich aktywność ogranicza się do budowy nowych umocnień inżynierskich na wschodzie i południu (m.in. zapór z drutu kolczastego i bloków betonowych na plaży w Mariupolu) czy kontroli schronów przeciwlotniczych w Kijowie. Są to jednak działania o wymiarze lokalnym sygnalizujące gotowość do przeciwstawienia się potencjalnej agresji.

Kijów za mało prawdopodobne uznaje scenariusze zakładające rosyjską napaść zbrojną mającą objąć większość terytorium państwa. Prezydent Wołodymyr Zełenski i minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdzali, że Ukraina stale liczy się z możliwością wznowienia konfliktu zbrojnego na wschodzie kraju i jest gotowa do odparcia agresji.

Komentarz

- Zarówno dotychczasowe wypowiedzi władz w Kijowie, jak i ich reakcje na aktywność Rosji są wstrzemięźliwe. Uznają one rozgrywanie zagrożenia militarnego za stały element polityki Kremla, chcącego sprowokować wojska ukraińskie do rozpoczęcia działań zbrojnych. Kijów zaś – także pod wpływem Zachodu – stara się nie podejmować kroków mogących stanowić pretekst do wprowadzenia sił rosyjskich. Za najbardziej prawdopodobny scenariusz eskalacji uznaje możliwość wznowienia konfliktu w Donbasie i – ewentualnie – w pobliżu Krymu. Obawy te uzasadnia m.in. formowanie w tych okolicach przez SZ FR kolejnych batalionowych grup taktycznych, które mogą zostać użyte w ograniczonym konflikcie zbrojnym.

- W wymiarze międzynarodowym Kijów wykorzystuje działania rosyjskie do uzyskania mocniejszego wsparcia politycznego ze strony Zachodu. Zdając sobie sprawę z niskiego prawdopodobieństwa udzielenia pomocy wojskowej przez państwa NATO, władze ukraińskie koncentrują się na zabiegach o dostawy nowych, bardziej zaawansowanych elementów uzbrojenia, mogących znacząco utrudnić rosyjską agresję. Chodzi przede wszystkim o nowoczesne zestawy przeciwlotnicze, samoloty bojowe, dozbrojenie jednostek marynarki wojennej w rakiety przeciwokrętowe oraz pozyskanie amerykańskiego sprzętu wycofywanego z Afganistanu.
- Mobilizacji w tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republikach Ludowych (DRL i ŁRL) towarzyszy ofensywa propagandowa Rosji i tzw. separatystów, w ramach której Kijów oskarżany jest o eskalację napięcia w regionie i próbę siłowego rozwiązania konfliktu. W ostatnich dniach lider tzw. DRL Denys Puszylin przebywał w Moskwie, gdzie zwrócił się z sugestią udzielenia pomocy wojskowej przez FR. Działania te są próbą zmuszenia Kijowa do implementacji porozumień mińskich, przewidujących powrót obu samozwańczych republik (de facto kontrolowanych przez Rosję) do państwa ukraińskiego na specjalnych prawach, co dawałoby Moskwie instrumenty wpływu na jego politykę.